Nr 217 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 21 września 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 4·00
z dostawą do domu . . . . „ [illegible]
na prowincji . . . . „ 6.50
za granicą . . . . „ 9·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Towarzysze, robotnicy, wyborcy!

Pamiętajcie o agitacji wyborczej.

W przyszłym tygodniu wyłożone będą spisy uprawnionych do głosowania. Kontrolujcie, czy jesteście wpisani!

Sprawa uwięzionych posłów.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Sędzia Demant oświadczył rodzinie jednego z uwięzionych b. posłów, która zwróciła się do niego w sprawie dostarczenia więźniom mydła i szczotek do zębów, że nie może pobrać żadnej decyzji, ponieważ nie otrzymał dotychczas żadnych aktów, ani też nie otrzymał delegacji Sądu Najwyższego, niezbędnej do prowadzenia śledztwa na terenie całego państwa.

Według zebranych przez nas danych, p. sędzia Demant należał istotnie do P. P. S. i wstąpił do niej dopiero po rewolucji marcowej 1917 r. Zapisał się do jednej z sekcyj P. P. S. nad Wołgą.

Rodzinom uwięzionych nie udało się dotychczas dostarczyć aresztowanym ani poduszek, ani środków żywności, ani lekarstw — wogóle żadnych przesyłek.

W poszukiwaniu aktów karnych b. posłów.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). P. min. sprawiedliwości Car rozesłał do wszystkich urzędów prokuratorskich okólnik, polecający przedłożenie mu w określonym terminie wszelkich danych, na podstawie których możnaby było b. posłom stronnictw opozycyjnych wytoczyć postępowanie karne.

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPÓLNEGO
z dnia 16 września 1930 roku.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 10 czasopisma p. t. „Dziennik Ludowy“ z daty Lwów dnia 14-go września 1930 r. do Sygn. VI. l. Pr. 179-30 na posiedzeniu niejawnem w dniu 16 września 1930 roku po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

POSTANAWIA:

uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 13 września 1930 roku przez Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Dziennik Ludowy“ Nr. 210 z daty Lwów dnia 14 września 1930 r. zawierającego: 1) w artykule pt. „Apel socjalistów niemieckich z powodu wydarzeń w Polsce“ w ustępie od słów „Chodzi tu“ do słów „europejskiemu“, 2) w artfanie“ w całości wraz z tytułem — znamiona tykule pt. zaczynającym się od słów „wycowystępku z § 308 u. k. a nadto ad ustęp 2) występku z § 24 ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 6 Dzpp. z r. 1863, zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 uk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 r. Dzpp. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE:

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej ustępów ma na celu rozszerzanie fałszywych wieści, publiczne bezpieczeństwo niepokojących, bez dostatecznych podstaw do uważania ich za prawdziwe, nadto ad 2) odnośny artykuł jest przedrukiem skonfiskowanego i zakazem dalszego rozszerzania obłożonego artykułu czasopisma „Robotnik“ z 13 września 1930 r. Nr. 272. co odpowiada znamionom występku z § 308 uk. oraz z § 21 ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 6 Dzpp. z r. 1863. Według §§ 487, 489, 493 pk. oraz §§ 36 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: (Podpis nieczytelny) starszy sekretarz.

—o—

Stanowisko Sejmików samorządowych wobec aresztowania b. posłów.

Prasa warszawska donosi, że Sejmik w **Tomaszowie** uchwalił jednogłośnie protest przeciwko aresztowaniu posłów, w szczególności protestuje przeciwko pobiciu b. posła Dąbskiego i aresztowaniu Witosa, jako byłego premjera odznaczonego najwyższem orderem Państwa.

Adwokaci warszawscy przeciw aresztowaniom.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). We czwartek w Warszawie odbyło się posiedzenie Oddziału warszawskiego Związku Adwokatów Polskich.

Jedynym punktem porządku dziennego była sprawa ustosunkowania się oddziału Związku Adwokatów do uchwały Rady Okręgowej i Naczelnej Rady Adwokackiej.

Po dwugodzinnej dyskusji przyjęto uchwałę, w której warszawski Oddział Zw. Adwokatów całkowicie solidaryzuje się z uchwałą warszawskiej i Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie aresztowania 4 członków Izby Adwokackiej.

Uchwała protestuje przeciwko tym aresztowaniom.

Rewizje w Wołominie.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Wczoraj przeprowadziła policja z polecenia starosty warszawskiego masowe rewizje w lokalu partyjnym oraz wśród członków P. P. S. w Wołominie pod Warszawą i we wsi Chrzanów.

—o—

GROCH Z KAPUSTĄ.

Mamy szczęście w nieszczęściu. Pismo nasze i wczoraj także, poraz piąty w tym tygodniu, uległo konfiskacie. Konfiskaty są dla wydawnictwa naszego klęską. To nie ulega wątpliwości. A dla czytelnika wielką niewygodą i przykrością. W tej sytuacji za szczęśliwy zbieg okoliczności możemy uważać zamieszczenie przez sanacyjne stułzespołowe „Słowo Polskie", „Gaz. Por" i „Chwilę", paru wiadomości, które w skróceniu powtarzamy.

I tak przed paru dniami ołówek cenzorski skreślił nam artykuł powtórzony za „Robotnikiem", p. t. „Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy". P. Hołówko, ongi socjalista, napada z powodu tego artykułu na „Robotnika". Napaść tę „Słowo" z lubością powtarza. Ale przy tej sposobności wyjaśnia, jaka była treść uwag „Robotnika". Ten właśnie ustęp za „Słowem" powtarzamy:

„W notatce tej „Robotnik" twierdzi, że „w latach 1923 i 1924, gdy Józef Piłsudski bezczynnie mieszkał w Sulejówku, odsunięty od wpływu na sprawy państwowe i, jak głoszono wówczas, oddając swe pobory marszałkowskie na cele publiczne, musiał z czegoś żyć. Żył z pieniędzy robotników, w latach tych bowiem polscy robotnicy w Stanach Zjednoczonych, zorganizowani w PPS, zbierali między sobą i posyłali co miesiąc do Sulejówka 300 dolarów dla Józefa Piłsudskiego. Piłsudski przyjmował te pieniądze, pochodzące z krwawicy ludu i nie słyszano w „Robotniku", żeby zrobił z nich inny, niż prywatny użytek".

Ażeby nas nikt nie pomówił o brak lojalności, powtórzymy jeszcze wyjaśnienia p. Hołówki. Owóż p. Hołówko pisze, „że w latach 1923, 1924 był dyrektorem firmy wydawniczej „Ignis" i stwierdza, że marszałek Piłsudski żył wyłącznie z pieniędzy, jakie uzyskiwał za swoje wydawnictwa".

Dalej przyznaje p. Hołówko, co następuje:

„Marszałek Piłsudski istotnie otrzymywał w tym okresie dużo pieniędzy od Polonji amerykańskiej do wyłącznej swej dyspozycji". „Mam prawo twierdzić z całą stanowczością — oświadcza p. Hołówko — że ani jeden cent nie był użyty przez marszałka na potrzeby własne i jego rodziny. Pieniądze wszystkie przeznaczał na cele społeczne".

Styl i poszczególne epitety tego byłego socjalisty (?!) pod adresem „Robotnika" są tego rodzaju, że muszą wywołać obrzydzenie. Jak to bajeczna karjera zmienia ludzi!

— — — — — — — —

W tym samym numerze „Słowo Polskie" zamieszcza na pierwszej stronicy następujący telegram:

„**Warszawa,** 18. września. Z Paryża donoszą: „Populaire" (organ socjalistów francuskich) wydał wczoraj pod postacią odezwy manifest drugiej międzynarodówki, potępiający wypadki w Polsce. Manifest nie ogranicza się do surowej analizy sytuacji wewnętrznej w Polsce, lecz głosi także, że „nieograniczona potęga militaryzmu polskiego oznacza poważne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy, dla mniejszości narodowych i dla stosunków Polski z państwami ościennemi".

W końcu odezwa drugiej międzynarodówki nawołuje do manifestowania przeciw Polsce".

Komentarza własnego celem uniknięcia konfiskaty do tych wiadomości nie dodajemy. Ale — jak mówi Niemiec „Die Gedanken sind zollfrei" (Myśli są wolne od cła). Myśleć i wnioskować, byle tylko nie głośno, wolno. Tego nikt zakazać nie może.

— — — — — —

Wczorajszy numer „Dziennika" został skonfiskowany w kilku miejscach, m. i. za pomieszczenie notatki (na pierwszej stronie) o akcji warszawskich aplikantów sądowych i adwokackich. Aby czytelników poinformować o treści tej notatki, powtarzamy ją za lwowską „Gazetą Por.":

„**Warszawa, 18** września. Dzisiaj na ręce przewodniczącego kolegjum obrońców p. dziekana Nowodworskiego została złożona uchwała zarządu stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich. Stowarzyszenie aplikantów sądowych i adwokackich. W uchwale swej bierze w obronę uwięzionych aplikantów adwokackich pp. Dębskiego i Pragera.

Aplikanci wyrażają przekonanie, że sama przynależność do korporacji adwokackiej stanowi dostateczną rękojmię braku zamiaru uchylania się od sądu, stosowanie przeto wobec wspomnianych osób najostrzejszego środka zapobiegawczego, tj. aresztu, jest wysoce krzywdzące. — W końcu aplikanci zapewniają, że w niewinność uwięzionych głęboko wierzą i zapewniają ich o koleżeńskiej życzliwości i z niecierpliwieniem oczekują ich uwolnienia".

— — — — — —

Lwowska „Chwila" zamieszcza następujące wiadomości z Warszawy o losie aresztowanych posłów:

„Reguła codzienna w baszcie twierdzy brzeskiej jest bardzo surowa. Więźniowie przebywają w celach pojedynczo. Głowy mają zupełnie ogolone, odebrano im szelki, pasy oraz wszelkie ostre narzędzia. Cele mają 3 metry długości, a 2 metry szerokości. W każdej celi znajduje się żelazne łóżko z siennikiem, jedno krzesełko i mały stół przy którym można jeść, lecz nie można pracować. Więźniowie pozbawieni są wszelkiego kontaktu ze światem zewnętrznym. Żywność przynoszą im do cel oficerowie. Składa się ona z menu jakie przypada na dany dzień w kasynie podoficerskiem. Widocznie władze więzienne obawiają się kontaktu więźniów ze strażą baszty pełnioną przez żołnierzy 9 pułku saperów. Jedną godzinę codziennie odbywają więźniowie przechadzkę, w czasie której nie wolno im ani rozmawiać, ani wogóle porozumiewać się między sobą. Każdy więzień na tych spacerach strzeżony jest przez jednego strażnika, który niepozwala nawet zbliżyć się do innych więźniów. — W baszcie nie wolno zupełnie palić, co jest niesłychanie przykre dla uwięzionych. Odmówiono im też możności palenia na spacerach. Zresztą nie byłoby to możliwe, bo na terenie twierdzy ani tytoniu ani papierosów nie można dostać.

W baszcie roi się od różnego robactwa, a gdy więźniowie prosili o dostarczenie im flitu, odmówiono ich prośbie kategorycznie.

Podobno baszta została zremontowana jeszcze przed 10 września. Stało się to na specjalny rozkaz władz wyższych. Remont przeprowadzono bardzo pośpiesznie i ukończono na parę dni przed przewiezieniem byłych posłów. Mimo takich warunków życia aresztowani podobno czują się nieźle i ze spokojem oczekują decyzji sądowej, aczkolwiek władze prokuratorskie żadnem słowem nie zdradziły, kiedy rozprawa sądowa może nastąpić".

A „Kurjer krakowski" powtarza oświadczenie prokuratora Michałowskiego zamieszczone w jednem z pism warszawskich o warunkach, w jakich przebywają uwięzieni w Brześciu Litewskim byli posłowie. Według tego oświadczenia, — czytamy — „więźniowie przebywają po dwóch w czysto urządzonych pokojach, których okna, niestety, jak zazwyczaj bywa w więzieniach, nie są podobne do okien w mieszkaniach prywatnych pp. posłów. Okna posiadają zwykłe koszyki.

Pożywienie jednakowe jest dla wszystkich więźniów. **Trudno wymagać od zarządu więzienia, by sprowadzał potrawy z restauracji.** Pozwolenie na dostarczenie drobiazgów, a zwłaszcza wszelkie zarządzenia dotyczące więźniów nie są uzależnione od p. ministra spraw wojskowych. Jak się dowiadujemy, pp. posłom dostarczono książek, szachów i warcabów. Na grach, lekturze i spacerach schodzi dzień cały".

Jakoś wiadomość ta nie bardzo zgadza się z tem, co podaje „Chwila", ale — ale mniejsza o to.

Grunt, że posłowie siedzą w baszcie w Brześciu i że posłanka Kosmowska została zasądzona na sześć miesięcy więzienia.

TRANZAKCJE SOWIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 19. 9. (Pat). Jak się dowiadujemy, sowieckie organizacje handlowe zawarły poważną tranzakcję z polskimi zakładami przemysłowymi na Górnym Śląsku, produkującymi cynk. Sowiety zakupiły 4.500 ton cynku dla swych zakładów przemysłowych.

Na froncie wyborczym.

STRONNICTWO NARODOWE.

Str. Nar. kończy prace przygotowawcze i wystawia własne listy kandydatów we wszystkich okręgach.

B. B. S.

W miarę zbliżania się terminu wyborów różnice zdań w BBS-ie uwidaczniają się coraz bardziej. Jaworowski pragnie pójść samodzielnie, natomiast inni byli posłowie bebesowscy prą do zblokowania się z B. B.

ŻYDZI.

Narady w sprawie utworzenia żydowskiego Bloku Narodowego trwają dalej. Blok objąłby wszystkie stronnictwa żydowskie mieszczańskie.

Propozycja kierownictwa obozu sanacyjnego, aby blok żydowski nie zgłaszał list w szeregu okręgach, aby umożliwić sanacji uzyskanie głosów żydowskich, napotyka na poważne trudności i stanowczą opozycję ze strony demokratycznego odłamu sjonistów.

UKRAIŃCY.

Blok Ukraiński ma objąć Undo, Radykalnych socjalistów, U. S. D. P. Możliwe jest objęcie blokiem również ludowców białoruskich tj. grupy b. pos. Jeremicza.

B. B.

Sanacyjne Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi rozpoczęło akcję przedwyborczą, narazie na własną rękę. Żadnych rokowań oficjalnych z kierownictwem B. B., Zjednoczenie Pracy dotychczas jeszcze nie prowadziło.

Aresztowanie b. pos. tow. Bettmana.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Wczoraj uwięziony został we Włocławku tow. Edward Bettman b. poseł na Sejm.

Oskarżenia wytoczonego przeciw tow. Bettmanowi przytoczyć nie możemy, gdyż nie znamy aktu oskarżenia.

O ile wierzyć „Iskrze“ — tow. Bettman oskarżony jest mniej więcej o wszystko, z wyjątkiem zamordowania własnej ciotki.

Kobiety-socjalistki wobec zasądzenia b. pos. Kosmowskiej.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. i Warszawski Wydział Kobiecy wysłały wczoraj do matki b. pos. Kosmowskiej list następujący:

Przejęte głębokim bólem na wieść o losie Jej córki, nieskazitelnej bojowniczki o prawa ludu pracującego i o wolność Narodu, niezmordowanej szerzycielki oświaty i szlachetnej pracowniczki — składamy Ci, przezacna Obywatelko, zapewnienie — że krzywda wyrządzona Twej córce odbije się echem serdecznem i zapadnie głęboko w serca i sumienia tysięcy kobiet Polski.

Następują podpisy.

Tragedja bezrobotnych.

BUDAPESZT, 19. 9. (Pat). Z Gayer donoszą, iż do burmistrza miasta udała się deputacja 800 bezrobotnych z prośbą o zezwolenie na uprawianie żebraniny. Burmistrz postanowił udzielić nadzwyczajnego datku dla bezrobotnych z kasy komunalnej.

DEMONSTRACJE ANTYCZESKIE W AUSTRJI.

GRAZ, 19. 9. (Pat). Wczoraj wieczorem grupa młodych ludzi urządziła demonstrację przed konsulatem czechosłowackim i przed domem czeskim. W domu czeskim wybito kamieniami szyby. Policja rozproszyła demonstrantów. Demonstracja miała być odpowiedzią na zasądzenie w Pradze Meyera, obywatela austrjackiego za obrazę 28 p. piechoty, który jak wiadomo, w czasie wojny światowej przeszedł na stronę rosyjską.

UNIEWAŻNIENIE WYBORU PREZ. M. GRODNA.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Wojewoda białostocki unieważnił wybór prezydenta m. Grodna Stempniewskiego.

TRĄBY MORSKIE.

NEAPOL, 19. 9. (Pat). Wczoraj zauważono na powierzchni morza 4 trąby morskie wysokości 30 metrów, przesuwające się z olbrzymią szybkością w stronę Posilippo a potem wobec zmiany kierunku wiatru w stronę Castelamare Dio Stabiia. Zjawisko to trwało około 20 minut. Trąba nie dotarła do brzegów i nie wyrządziła żadnych szkód.

—o—

Zbrojna interwencja Mandżurji

w wojnie domowej w Chinach.

NANKIN, 19. 9. (Pat). Donoszą urzędowo, iż marszałek Szang Suen Kiang rozesłał drogą okrężną depesze zapowiadające interwencję Mandżurji w wojnie cywilnej i rozkazujące wojskom północnym, których główna kwatera znajduje się w Pekinie natychmiastowe wstrzymanie operacyj wojennych. W razie niemożności załatwienia konfliktu w drodze pokojowej Mandżurja gotowa jest wystąpić energicznie przeciw wojskom północnym.

NANKIN, 19. 9. (Pat). Donoszą, iż Szang Suen Kiang wysłał 140.000 wojska do Pekinu i Tjentsinu.

—o—

Burzliwy strajk we fabryce pod Poznaniem.

POZNAŃ, 19. 9. (Pat). W fabryce wyrobów ceramicznych Perkiewicza w Ludwikowie pod Poznaniem wybuchł wczoraj strajk na tle ekonomicznem. Kilku robotników nie przyłączyło się do strajku i przystąpiło do pracy. Wywołało to wśród strajkujących oburzenie, wtargnęli oni tłumnie w liczbie około 100 osób do fabryki, dokąd wdarli się przemocą i rzucili się na pracujących, przyczem jeden robotnik został poważnie poturbowany. Interwencja policji, podczas której oddano salwę w powietrze zdołała zajście zlikwidować. Szereg robotników a zwłaszcza prowodyrów akcji aresztowano.

Strajk w Hiszpanji trwa.

BARCELONA 19. 9. (PAT). Strajk trwa w dalszym ciągu. Rozpoczęte rokowania między komitetem strajkujących a pracodawcami.

MADRYT 19. 9. (PAT). Premier gen. Berenguer odbył wczoraj narady z poszczególnymi ministrami w sprawie sytuacji strajkowej. Konflikt, który wywołał strajk w różnych miastach, nie ma zupełnie podkładu socjalnego, ani ekonomicznego, lecz wyłącznie polityczny.

Rząd udzielił władzom cywilnym w Barcelonie odpowiednich pełnomocnictw w celu niedopuszczenia do wykroczeń i zapewnienia pokoju.

ZNIESIENIE CENZURY PRASOWEJ W HISZPANJI.

MADRYT 19. 9. (PAT). Pisma bez różnicy odcieni politycznych wyrażają uznanie gabinetowi Berenguera z powodu zniesienia cenzury prasowej.

Począwszy od dnia dzisiejszego pisma wychodzą bez żadnej interwencji ze strony władz.

Balon „Zeppelin“,



pod kierownictwem dr. Eckenera „złożył wizytę“ Genewie dnia 14 b. m., gdzie obraduje obecnie Liga Narodów.

Atak mniejszościowy w Genewie.

GENEWA, 19. 9. (Pat). Prace komisji gospodarczej Ligi Narodów znalazły się w piątek rano pod znakiem nagłego wzmożenia działalności w rozmaitych dziedzinach tak, iż podczas gdy druga komisja dla spraw technicznych przystąpiła do przedyskutowania zagadnień gospodarczych, którym ze względu na obecny światowy kryzys gospodarczy wszyscy mówcy przypisywali szczególne znaczenie, w szóstej komisji politycznej niemiecki delegat Koch - Voeser (demokrata) rozpoczął zdecydowany

atak w sprawie mniejszości narodowych.

Koch - Voeser po podkreśleniu sprawy mniejszości jako zagadnienia o niesłychanie doniosłem znaczeniu dla pokoju Europy, rozwinął cały program ulepszenia dotychczasowych metod ochrony mniejszości, oświadczając, że centralnem zagadnieniem ochrony mniejszości musi być ochrona praw przyrodzonych.

W dalszym ciągu obrad nad zagadnieniem mniejszości, delegat Albanji wysunął propozycję utworzenia stałej komisji mniejszościowej. W tym punkcie jednak z powodu łoskotu motoru przelatującego sterowca „Hr. Zeppelin“ dyskusja została przerwana.

Całe znaczenie dyskusji ujawniło się w chwili, gdy Briand osobiście do niej się wmięszał i stwierdził, że w interesie samych mniejszości, żądania ich nie powinny się posuwać zbyt daleko, gdyż w ten sposób wobec suwerennego charakteru państw, Liga Narodów postawioną by była w niesłychanie drażliwej sytuacji. Problematy mniejszościowe nie powinny być wykorzystywane dla celów niebezpiecznej agitacji.

Czytajcie prasę robotniczą!!!

Tragiczne wypadki przy pracy na G. Śląsku.

KATOWICE, 19. 9. (Pat). Na kopalni „Prusy“ pod Bytomiem został zabity przez spadający węgiel robotnik Ernest Köhler.

W Gogolinie pow. Strzelce na Śląsku opolskiem spadł robotnik Józef Rysior z rusztowania wysokości 6 metrów, uderzając głową o kamienie. Stwierdzono pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. — Śmierć nastąpiła wkrótce.

Na kopalni Gliwice spadł górnik Wilhelm Pajaczek do szybu i zabił się na miejscu.

Poradnia eugeniczna we Lwowie

Miejska poradnia zdrowia (eugeniczna) rozpoczęła już swą działalność po ferjach i udziela bezpłatnych porad młodzieży obojga płci, jakoteż porad zdrowotnych przedślubnych. Godziny przyjęć dla mężczyzn w poniedziałki, a dla kobiet w środy od godz. 6—8 wieczorem w lokali stacji opieki nad matką i dzieckiem, ul. Chorążczyzny l. 22.

Dumping sowiecki w Jugosławji.

Handlowo- przemysłowa Izba w Nowym Sadzie zwróciła się do rządu białogrodzkiego z prośbą o rozpoczęcie walki z importem zboża sowieckiego, które wciąż się przywozi do portów jugosłowiańskich w ogromnej ilości.

W Jugosławji w roku bieżącym są wielkie zapasy zboża, a import zagraniczny wywołuje tylko znaczne pogorszenie sytuacji na wewnętrznym rynku rolniczo- gospodarczym. Sowiecki import zboża wpłynie nadzwyczaj ujemnie na jugosłowiański rynek zbożowy, ponieważ eksport sowiecki ma charakter dumpingu, sprzedaje zboże po nadzwyczanie niskich cenach, znacznie mniejszych od cen światowych, które i tak są bardzo niskie. Naprz. owies sprzedaje się za cenę o 20 proc. niższą od ceny obecnej na rynku jugosłowiańskim. Według zdania Izby Handlowo- przemysłowej interwencja rządu jest konieczna, ponieważ liczne młyny na wybrzeżu jugosłowiańskiem zaopatrzyły się w liczne zapasy zboża rosyjskiego.

Strejk na kopalni „Tespy“ w Kropiwniku.

STANISŁAWOW 19. 9. (PAT). Dnia 19-go września b. r. o godz. 6-tej wybuchł strajk na kopalni Tespy w Kropiwniku, pow. Kałusz.

Strajkuje około 200 robotników dla zaznaczenia solidarności ze strajkującymi robotnikami w Kałuszu.

Straszna katastrofa lotnicza.

5 osób zabitych.

BERLIN 19. 9. (PAT). Na lotnisku w Stuttgardzie w Boeblingen zdarzyła się w czasie manewrów akrobatycznych, dokonywanych przez dwa samoloty sportowe, ciężka katastrofa.

Znany lotnik-akrobata Schindler usiłował z jednego samolotu opuścić się na drabince sznurowej na samolot drugi, przyczem nastąpiło zderzenie obu aparatów.

Samoloty spadły z wysokości 300 m., rozbijając się w drzazgi.

Wszyscy czterej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Schindler, który w ostatniej chwili, nie tracąc przytomności, chciał opuścić się na spadochronie, spadł a dach jednego z domów i zabił się.

ŚMIERĆ LOTNICZKI PRZY STARCIE.

SAN DIEGO 19. 9. (PAT). 24-letnia lotniczka Ruth Aleksander, która dziś rano podjęła próbę lotu transkontynentalnego, poniosła śmierć na miejscu przy upadku jej aparatu, niebawem po wystartowaniu.

Przed odlotem lotniczka śmiejąc się, powiedziała do dziennikarzy: Jeśli zabiję się, przyślijcie mi czerwone kwiaty, które najwięcej lubię.

Konfiskata „Dziennika Ludowego“.

Otrzymaliśmy z prokuratury nast. pismo:

Zawiadamiam, że dnia 19 września br. zarządziłem tymczasową konfiskatę czasopisma p. t. „Dziennik Ludowy“ Nr. 216, z dnia 20 IX. br. z powodu artykułu 1) Jednolity blok stronnictw w Małopolsce Wschodniej od słów „i skutecznego“ do słowa „pomajowe“,

2) Protest aplikantów w całości z tytułem,

3) Ofenzywa i 300 mandatów BB od słów „u nas walka“ do słów „pośrednio wycierpiał“,

4) Zwycięscy z Brześcia w całości z tytułem,

5) Bandytyzm od słów otrzymaliśmy do słowa pismo,

6) Irena Kosmowska skazana od słowa „widać“ do słowa „ukończona“ i

7) Czy w polsce jest opinja czy też jej niema od słów „że jej działania“ do słów „one pochodziły“ i od słów „dlaczego wy“ do słów „w Polsce“, zawierające cechy przestępstw ad 3, 4, 6 i 7 z § 300, ad 1 i 5 § 302 ad 2 z § 300 i art. i art. 24 ust. z roku 1862.

Pismo to przytaczamy dosłownie, ze wszystkimi błędami zawartymi w oryginale. Jak widzimy, rejestr skonfiskowanych miejsc jest wcale duży. W jednym numerze aż siedem.

Wydaliśmy nakład drugi, wobec czego wszyscy czytelnicy powinni pismo otrzymać, chociaż z pewnem opóźnieniem.

Brak miejsca dla posłów w parlamencie Rzeszy.

Parlament niemiecki nie ma określonej liczby posłów. Zależy ona od liczby głosujących, jako że jeden poseł przypada na 60.000 wyborców.

Ponieważ udział głosujących był w ostatnich wyborach znacznie większy, aniżeli w przedostatnich, jest obecnie o około 80 posłów więcej, niż dotychczas, dla których w parlamencie niema miejsca.

Pierwsze posiedzenie Reichstagu ma się odbyć już 13 października. Do tej pory przebudowa gmachu parlamentu nie da się przeprowadzić. Przewodniczący parlamentu Loebe porozumie się tedy z posłami, jak załatwić sprawę miejsc dla nowych przedstawicieli ludowych.

W parlamencie angielskim, w Westmisterze, niema również miejsca dla wszystkich wybrańców ludu, toteż kto później przybył, zajmuje miejsce na niskich ławeczkach sali parlamentarnej.

I tam kwestja „zmodernizowania“ tej starej Izby parlamentarnej jest na porządku dziennym. Tam wszystko naprawdę zalatuje średniowieczyzną, jako że to najstarszy parlament świata. Ale tam właśnie rozwija się socjalizm mimo wszelkich trudności.



Adolf Hittler, przewódca i gen. v. Epp,

czołowy kandydat partji narodowo - socjalistycznej (faszystów), która odniosła wielkie zwycięstwo w ostanich wyborach do parlamentu niem.

Tow. Paweł Loebe,



wybrany posłem do parlamentu Rzeszy, który trzykrotnie już piastował godność prezydenta parlamentu. Ponieważ w Niemczech do prezydjum według starego zwyczaju wybiera się członków z pomiędzy najliczniejszych partji, prawdopodobnie i tym razem tow. Loebe będzie obrany prezydentem — socjaliści bowiem są najliczniejszą partją w parlamencie (143 mandatów).

Ernest Thälmann.



poseł do parlamentu Rzeszy, przewódca partji komunistycznej — przypuszczalny II. wiceprezydent parlamentu.

Zjazd zielonej Międzynarodówki.

W październiku odbędzie się w Pradze, międzynarodowa konferencja agrarjuszy. Zjadą się delegaci z Polski, Niemiec, Austrji, Bułgarji, Szwajcarji Rumunji, Łotwy, Litwy, Grecji, Francji i Holandji.

Międzynarodówka agrarjuszy zajmować się będzie programem partji rolniczych i zajmie stanowisko co do postępowania agrarjuszy w poszczególnych państwach.

—o—

Sejm śląski domaga się zdania rachunków.

KATOWICE. Na ostatniem posiedzeniu sejmu śląskiego, podczas ogólnej dyskusji budżetowej, poseł Korfanty wykazywał braki w preliminarzu. Mowca stwierdził, że zastrzeżenia większości Izby co do preliminarza są najzupełniej słuszne. Brak w nim bowiem danych umożliwiających krytyczne rozpatrzenie między in. co do wydatków, poczynionych w I. półroczu, niewiadomo, czy pozycje są nowe, czy też stanowią resztkę pozostałości. Brak dalej — możliwości porównania z pozycjami z r. 1929 — 1930, inwentarza majątku wojewódzkiego, bilansów instytucji wojewódzkich i samorządowych, przez skarb śląski utrzymywanych.

Wojewoda tłumaczy to tem, że wzrosły wydatki inwestycyjne, że udzielono 500.000 zł. na katedrę, i że podwyższono wsparcia dla bezrobotnych. Słusznie. Ale nawet przy pobieżnem przejrzeniu wydatków okazuje się, że wydatkowano przedewszystkiem na te cele, które stanowiły przedmiot sporu i na cele nieproduktywne i nie konieczne, jak n. p. budowę zamku w Wiśle, na „przysposobienie wojskowe“, wydatkowano na rozmaite subwencje prawie cały fundusz dyspozycyjny i t. p. Ogółem wydano w ten sposób

7 miljonów złotych.

podczas gdy wsparcia na bezrobotnych wynosiły tylko 800.000 zł.

—o—

Ostatnie wahania złotego.

Od szeregu dni, dała się zaobserwować w Polsce pewna zwyżka kursu dolara, która wywołała duże zaniepokojenie wśród społeczeństwa, mającego świeżo w pamięci załamanie się złotego w sierpniu 1925 r.

Sprowadza to pewną analogję z ówczesnem załamaniem się kursu złotego, gdyż ówczesna sytuacja nastąpiła również o tej porze.

Łódzki „Głos poranny“ podając kilka przyczyn, które na to wpłynęły, pisze w dalszym ciągu:

„Lecz stwierdzeniem powodów, sytuacja złotego nie będzie jeszcze naprawiona. Należy raczej ustalić, kto ponosi winę za ostatnie kursy i jak należy sytuacji zaradzić.

Otóż każdemu nasuwa się tutaj na myśl instytucja, której państwo poruczyło regulację pieniądza, a tą instytucją jest

Bank Polski.

Czy Bank Polski spowodował jakiemiś mylnemi posunięciami zniżkę złotego, czy też przeoczył jakieś posunięcia innych, które spowodowały zwyżkę kursu dolara i kilka punktów? — Niestety, należy stwierdzić pozytywnie jedno i drugie.

Kierownictwo Banku Polskiego przeoczyło, że należy się obecnie spodziewać większych nieco wypłat not dolarowych i niezaopatrzyło Banku zawczasu w ten materjał, co wywołało pewną redukcję podaży.

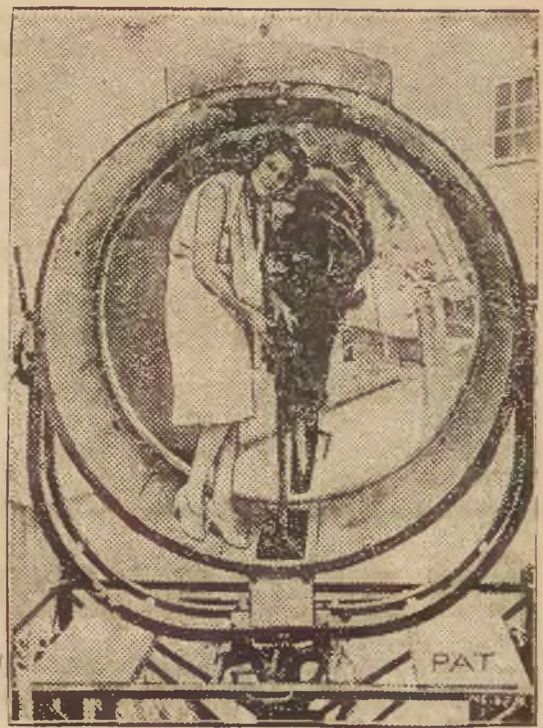
Prócz tego Bank Polski podwyższył swój kurs dolara do 8.94, stosując się do notowań giełdy warszawskiej. Posunięcie to było niesłuszne, albowiem Bank Polski, chcąc uniknąć chwilowych strat spowodował poważne zaniepokojenie społeczeństwa.

Choć Bank Polski jest zasadniczo instytucją prywatną, nie powinien działać w tym wypadku ze stanowiska prywatno- ekonomicznego, t. j. gonić za zyskiem. Za duże obowiązki chrakteru publicznego na nim ciążą, aby mógł sobie na takie posunięcia pozwolić. Bank Polski powinien był od samego początku obecnej sytuacji nie zmieniać swego kursu dolarowego i choćby początkowo dokładać wnet opanowałby niemiłą sytuację.

Dopiero teraz Bank Polski zdecydował się na rozpoczęcie interwencji. Dnia 16 b. m. rzucił na rynek około ćwierć miljona drobnych not dolarowych.

—o—

Oko olbrzymiego jupitera,



jakich obecnie używa się do oświetleń przy zdjęciach filmowych.

4 STEROWCE BUDUJĄ SOWIETY.

MOSKWA, 19. 9. (Pat). Prócz trzech sterowców, których budowę rozpoczął Ossoawiochim Z. S. R. R., organizacje ukraińskie tej instytucji zamierzają budować nowy sterowiec czwarty, pod nazwą „socjalistyczna Ukraina“.

—o—

W. DOROSZEWICZ.

Despocie nie potrzeba ludzi nauki.

Bajka chińska.

(Dokończenie).

Po astronomie wystąpił historyk. Był to uczony, o którym opowiadano, że znał nazwisko każdego Chińczyka, który kiedyś żył! Pokłonił się pokornie cesarzowi i zaczął:

— Wysoki Władco, który jesteś wzorem cnoty, któremu równego nie znajduję w historji Chin. Wiedza moja nie wywoła twego gniewu, tak, jak mój przedmowca. Zajmujemy się przeszłością. Badamy przeszłość, stwierdzamy wszystkie błędy, wszystkie pomyłki, wszystkie głupstwa, popełnione...

— Nauka, która jest wygodna dla głupich — gniewnie zawołał cesarz — każdy osioł może popełniać tyle głupstw, ile mu się podoba, wystarczy, żeby się tylko powołał na waszą naukę. Będzie mówił, że przecież i dawniej były popełniane głupstwa i błędy. O, to bardzo głupia nauka! Wynoś się! Dalej!

I zwracając się do następnego, zapytał:

— A ty czem się zajmujesz i jaką korzyść przynosi twoja wiedza?

Drżący uczony, do którego skierowane było to pytanie, z trudem pokonał wzruszenie i zaczął:

— Zajmujemy się zagadnieniem ustaw państwowych. Uczymy, jak państwo ma być administrowane, jakie powinny być ustawy, jakie prawa powinny przysługiwać mandarynom, a jakie prostemu ludowi...

— Powinny, powinny! — krzyknął cesarz. — Jak gdyby na świecie wszystko tak było, jak być powinno. Na świecie nigdy nie dzieje się tak, jak powinno. Dzięki waszej nauce będzie teraz każdy zaczynał porównywać to, co jest, z tem, jak być powinno. To szkodliwa nauka! Zabieraj mi się z przed oczu. Precz!

— No, a ty? Cóż ty mi opowiesz? — zwrócił się cesarz do innego uczonego.

Zagadniętym był lekarz.

— Nauka nasza — zaczął mówić, pokłoniwszy się nisko — jest przez wszystkich uznawana, jako nader pożyteczna. Badamy właściwości roślin, czynimy doświadczenia, jak je spożytkować, jakie ekstrakty, jakie proszki, jakie maści można z nich wyrabiać. Zbieramy korzenie i uczymy, które części można spożytkować. Suszymy rogi młodych jeleni i wydobywamy z nich sok, który leczy jak powietrze wiosenne i może usunąć wszystkie choroby. Naturalnie, że człowiek, jeżeli jest zdrowy, nie potrzebuje naszej nauki, ale jeżeli jest nieostrożny i zachoruje, temu śpieszymy z pomocą.

— Nieostrożny. A właśnie, powinien być ostrożny — przerwał cesarz mniej już surowo, ale jeszcze rozgniewany. — Wy właśnie popieracie lekkomyślnych ludzi. Nie, absolutnie nie rozumiem, jaka korzyść z waszej nauki.

Teraz zwrócił się cesarz do jednego z największych i najsławniejszych poetów chińskich Mu-Si i rzekł:

— Teraz ty odpowiedz mi na pytanie, jaka korzyść płynie z nauki.

Mu-Si wystąpił, pokłonił się, uśmiechnął się i zaczął:

— Jeden z twoich przodków, Synu Słońca, posiadał przedziwny ogród. Kwiaty w tym ogrodzie były tak wspaniałe

Znęcanie się kaprali nad szeregowcami.

Skandaliczne „szkolenie“ rekrutów przez zwyrodniałych osobników.

Na ławie oskarżonych wojskowego sądu okręgowego w Łodzi zasiedli 25-letni Bolesław Słaby i 24-letni Teodor Kaczyński, kaprale 10 pap. w Łodzi.

Akt oskarżenia zarzuca im, że znęcali się w okrutny sposób nad rekrutami zabierali pieniądze itp.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 5 sierpnia 1929 roku z 10 pap. w Łodzi zbiegł do Niemiec kanonier Hofman.

W dniu 3 listopada 1929 roku Hofman napisał do swego ojca w Łodzi list, w którym jako powody swojej ucieczki podaje tortury, jakie przechodził w wojsku i wymienia obu oskarżonych, jako ich sprawców. Wkońcu Hofman prosi ojca, aby list ten odniósł do dowódcy pułku, w celu pociągnięcia obu kaprali do odpowiedzialności.

Na mocy tego listu urząd prokuratorski wszczął dochodzenie, które wykazało okropne stosunki, jakie panują w 10 pap.

Do sprawy zawezwano około 60 świadków, dawnych podwładnych kaprali Słabego i Kaczyńskiego. Pierwszy zeznaje szer. Stanisław Sokołowski, który wyjaśnia sądowi, że Słaby kilkakrotnie bił go batem po gołych plecach i

kopał ostrogami.

Następnie szer. Stanisław Szymczak zeznaje sądowi, że kapral Słaby w nocy kazał robić pod łóżkiem defilady, tj. czołganie się, a gdy który robił to powolnie, bił niemiłosiernie pasem, Kaczyński zaś kazał przez pół godziny przysiadywać na krawędzi łóżka.

Świadek Łomża Juljan wyjaśnia, że Słaby uderzył go kilkakrotnie w stajni silnie w twarz.

Szer. Krysiak Józef zeznaje, że Słaby kazał mu trzymać karabin przez pół godziny w pion, a następnie skakać „żabkę“.

Świadek Żabiński Stefan zeznaje, że kapral Słaby

bił go często po twarzy.

Bił go również batem po plecach.

Świadek kanonier Trojan Kazimierz zeznaje, że kprl. Słaby kazał mu siedzieć na nóżce przewróconego taboretku przez pół godziny, a gdy raz czuł się niezdrowym, oblał go kwartą zimnej wody, a następnie

włożył mu na głowę dwa siodła i w ten sposób kazał mu biegać po stajni.

W nocy budził niespodzianie wszystkich, rozkazując im defilować pod łóżkiem. Gdy pewnego razu świadek otrzymał z domu przez pocztę 5 zł., Słaby oddał mu 2.50 zł., zaś połowę zatrzymał sobie. Kilkakrotnie kazał mu skakać przez dłuższy czas.

Świadek Cocman Adolf zeznaje, że kprl. Słaby

ostrogami kopał go po twarzy,

a pewnego razu rozkazał mu kupić za jego pieniądze jedzenie i wódkę za 10 zł.

Sąd po przemówieniu stron ogłosił wyrok, mocą którego Bolesław Słaby zostaje uznany winnym wszystkich czynów zarzuconych mu w akcie oskarżenia i za to skazany na łączną karę 2 lat więzienia i degradację do stopnia szeregowca, zaś kprl. Kaczyński zostaje skazany na 6 tygodni aresztu. Wkońcu na wniosek prokuratora Słaby został na sali aresztowany.

---

i pachniały tak odurzająco, że wszyscy ludzie nawet w oddaleniu wielu mil musieli często przystawać, aby podziwiać ten wspaniały zapach. Teraz wrota do raju otwarte — mawiali często. — Aż pewnego dnia weszła krowa do tego ogrodu. Ujrzała znajdującą się tam roślinność i zaczęła żreć kwiaty. Najpierw połamała różę, ale ukłuła się kolcami i porzuciła ją. Potem popróbowała lilji, skubnęła rezedę, nadgryzła lewkonję i jaśmin, wypluwała jednak wszystko. Wszystkie te rośliny nie miały żadnego smaku! Zapytała więc: Chciałabym wiedzieć, poco ludzie sadzą kwiaty... Sądzę, Synu Słońca, że krowa byłaby lepiej zrobiła, gdyby takiego pytania nie była postawiła...

Cesarz usłyszawszy to, wściekły z gniewu, krzyknął:

— Ściąć mu głowę! Ściąć mu głowę!

Przyszedł kat i zabił poetę Mu-Si.

Gdy cesarz ujrzał ciało Mu-Siego ze ściętą głową, zadumał się, poczem głęboko westchnął i rzekł:

— Jeden mądry człowiek żył w Chinach, a i ten teraz nie żyje.

—o—

Socjaliści w Czechosłowacji o prezydencie Masaryku.

Przed kilku dniami umieściliśmy w streszczeniu list socjalistów Czechosłowacji, wystosowany do min. Kwiatkowskiego w związku z aresztowaniem przewódców centrolewu. List ten podpisali dr. Fr. Soukup i dr. L. Winter, członkowie Egzekutywy Soc. Międzynarodówki robotniczej.

Znajduje się w nim ustęp świadczący o zaufaniu, jakiem wśród czeskosłowackiej klasy robotniczej cieszy się prezydent republiki prof. Masaryk. Ustęp ten brzmi:

Poznał Pan (min. Kwiatkowski bawił niedawno w Pradze. — Red.) przedewszystkiem głowę naszego państwa; sędziwego filozofa, który każdy nerw ofiarowuje interesom ludu, męża, który nawskróś świadomy jest tego, że ludowi można służyć tylko idąc z ludem, polityka, który ma pełne zaufanie do ludu, i do jego rządu, a więc męża, który cieszy się nieograniczonem zaufaniem i szacunkiem całego społeczeństwa, trzymając się we wzniosłej oddali od koniecznych walk codziennego życia.

Co i owo.

„Ja osobiście nie znoszę bezkarności“ — powiedział p. Piłsudski w swym ostatnim wywiadzie.

— — — — — — — —

Posłanka Kosmowska została ukarana. Sąd skazał ją na sześć miesięcy więzienia. Ale dla niej na szczęście „więzienie nie nowina. Mówiła o tem, podczas swych zeznań przed sądem w Lublinie:

„Gdy wybuchła wojna europejska i powstały Legjony pod wodzą Piłsudskiego podjęłam pracę werbowania i namawiania synów chłopskich by wstępowali do tych Legjonów. Osobiście ułatwiałam przedostawanie się przez granicę i kordony wojenne młodym chłopcom, synom chłopów i robotników, którzy nie chcieli służyć w armji rosyjskiej, lecz za namową moją pragnęli walczyć z zaborcom rosyjskim pod wodzą Piłsudskiego.

Za tę ostatnią moją pracę niepodległościową zostałam w r. 1915 aresztowana przez Moskali i po 7- miesięcznem więzieniu w Polsce wywieziona do Rosji, gdzie trzymano mnie jeszcze przez dalsze cztery miesiące. Za przyczyną i staraniami rodaków w Petersburgu, zwolniono mnie z więzienia, zabraniając powrotu do kraju. Objęłam wówczas w Petersburgu obowiązki nauczycielki i kierowniczki szkoły nauczycielek polskich.

Po wybuchu rewolucji w Rosji wróciłam do Polski i tu powróciłam do dalszej pracy oświatowej wśród ludu. Byłam posłanką ziemi lubelskiej do wszystkich sejmów“.

Ano trudno, takie czasy. Dobrze, że przynajmniej śledztwo, nie trwało długo. Bo czasem śledztwo trwa bardzo, bardzo długo...

•

Najnowsze rozporządzenie prezydenta państwa mówi o pięciu latach kary za napady bojówek na zgromadzenia przedwyborcze.

— — — — — — — —

A „Lwowski Kurjer poranny“ w rubryce pod tyt.: „Hocki — klocki“ pisze tak:

„Pan Walery Sławek złotousty łamacz kości, oraz w BB. pierwszy orator mówił o nowem „rycerstwie“ i o nowej „szlachcie“ jaka z sanacji wyrasta. Mówił szeroko i kwieciście.

„Rycerze“... „szlachta“...

Widzieliśmy tych „rycerzy“ i tę „szlachtę“ jak się w poniedziałek na ulicy Zimorowicza wśród huku strzałów rewolwerowych siedemdziesięcioma pałkami pieczętowała...

Notabene w innych krajach takich „rycerzy“ i taką „szlachtę“ sadowi się we wspaniałych zamkach, ale zaopatrzonych w mocne zamki i kraty.

U nas inaczej, inaczej, inaczej“.

•

Co jest dziś aktualne? Oczywiście, ostatnie wydarzenia, soczyste wyrażenia, Brześć i Lublin. Mniej aktualne są masowe pożary, nie tylko u nas w Małopolsce ale i na Pomorzu, na Śląsku i wszędzie. W Małopolsce Wschodniej sterty płoną co dnia, idą z dymem dwory, nędzne chałupy wiejskie, dobytek i dorobek lat pracy ludzkiej. Zamienia się to w popiół w nicość. Pożary nie omijają też Lwowa, i okolic podlwowskich. Powiadają, że działa tu ręka sabotażystów ukraińskich. Okrutna, bezmyślna, bezcelowa robota.

Przed dwoma laty został ze stanowiska dyrektora policji we Lwowie a poźniej starosty grodzkiego zwolniony dr. Reinlender za to podobno, że „nie przewidział“, iż Ukraińcy planują coś złego i przeprowadzeniu planu przez nich nie przeszkodził. Po nim objął to stanowisko p. Klotz ale jakoś także nie umiał „przeszkadzać“ różnym zamachom. Teraz jest nowy starosta grodzki i nowe zamachy też. Co pomoże zmiana osób? Trzeba przeprowadzić radykalne, na szerokiem podłożu opracowane i oparte plany... ale kto ma na to czas? Niestety w Polsce aktualne są soczyste powiedzonka, baszta w Brześciu, zmiana konstytucji, tak, a mniej aktualne są sprawy, których niezałatwienie znaczy się krwawemi łunami pożarów.

Profesor Picard i jego asystent Kipfer,



którzy w najbliższych dniach zamierzają znów wznieść się w powietrze na wysokość 16.000 m. Lot ten ma na celu badania naukowe. Uczeni umieszczą się w kuli aluminjowej, która będzie zastępowała gondolę. — Na zdjęciu widzimy ich w hełmach ochronnych.

Przez dobę na dnie morza.

Z Nowego Orlanu donoszą o strasznym wypadku, jaki przydarzył się tam przy budowie mostu. Kierownik oddziału nurków, 62 letni kapitan Nick Danese, aby skontrolować robotę swych ludzi,. spuścił się na dno morza. Nie włożył on przytem kompletnego kostjumu tylko zwykły hełm nurkowy.

W chwili gdy dotarł do dna, zerwał się nagle sznur, na którym był opuszczony, na szczęście jednak rura gumowa do czerpania powietrza, została nienaruszona. Przedsięwzięła natychmiast ze strony nurków akcja ratownicza napotkała na wielkie trudności, równocześnie bowiem z opisanym wypadkiem zerwała się silna burza.

Kapitan Danese przebył w swem rozpaczliwem położeniu całkowite 27 godzin, w czasie którym czyniono wszystko, co było możliwe, dla jego uratowania. Obawiano się przedewszystkiem że nie przetrzyma on panującego w głębinie zimna. Wreszcie udało się wydobyć go na powierzchnię. Był on cały pokryty mułem i algami, i z chwilą uratowania go popadł w głębokie omdlenie. Widać było, że musiał on resztkami już sił walczyć z ogarniającą go rezygnacją, która w podobnym wypadku znaczyłaby tyle co śmierć.

Z Kasy chorych.

Jeszcze 15 października ub. r. członek Kasy chorych m. Lwowa, mieszkający w Winnikach, Ant. Fuhrmann, był zmuszony wezwać w nagłym wypadku pomocy prywatnego lekarza i wniósł podanie (zwrot wydanych 15 zł.). I dotychczas nie doczekał się załatwienia, chociaż rok już dobiega. Kazano mu chodzić do różnych lekarzy dla jakiegoś badania, przez kilkakrotne zwalnianie się z pracy dołożył jeszcze do tego wydatku ze swego zarobku, ale dotąd ani załatwienia, ani odpowiedzi na podanie nie otrzymał.

Znakomite urzędowanie!

Ofiara braku rozwodów.

Donoszą nam z Oksywia: Przed niedawnym czasem popełnił samobójstwo przez zażycie cjankali, ceniony i szanowany przez przełożonych i kolegów śp. Juljan Piotr Michniowski, szef oddz. techn. warsztatów marynarki wojennej w Oksywiu, rodem ze Lwowa.

Śp. Michniowski pozostawił po sobie szereg planów zrealizowanych przy budowie portu gdyńskiego, jakoteż warsztatów w Gdyni, Oksywiu i Pucku.

Zwierzchnictwo Warsztatów Marynarki Wojennej, i podwładni, tracą w zmarłym, zdolnego inżyniera i kolegę.

Z pozostawionych przez denata listów wynika że powodem samobójstwa było złe pożycie z żoną. Zmarły liczył 49 lat, i osierocił 3 dzieci.

—o—

Z Teatru Rozmaitości.

„Dzielny wojak Szwejk“

J. HASKA w inscenizacji L. SCHILLERA.

Nie miałem sposobności być na przedstawieniu „Szwejka“ w oprawie inscenizacyjnej zeszłego sezonu, wobec czego zwolniony jestem od obowiązku porównywania i kwalifikowania dwóch prawdopodobnie odmiennych typów tego przedstawienia. Zrobiły to zresztą oficjalne komunikaty teatralne, które zgóry, jeszcze przed realizacją wznowienia sztuki w nowem opracowaniu scenicznem, wydały wyrok, rozstrzygający kwestję — oczywiście na korzyść reżimu, pod którego auspicjami są one obecnie redagowane. Mógłby ktoś wprawdzie powiedzieć, że nie wypada, aby strona zainteresowana sama wypowiadała przychylny osąd o sobie — ale to jest rzeczą taktu i zasadniczo nie należy do sprawy.

Bo co się tyczy samej sprawy, to jest inscenizacji, w jakiej ujrzeliśmy „Szwejka“, trzeba się wyrazić o niej z pełnem uznaniem. Oryginalne i pomysłowe podejście do problemu inscenizacyjnego w sztuce, która rozśmieszając serdecznie swą komiczno-satyryczną stroną, a przedewszystkiem typem bohatera, jest mdła w akcji i banalna w perypetjach — przynosi zaszczyt p. Schillerowi. „Szwejk“ jest przeróbką z powieści o charakterze bądź co bądź gawędziarskim, a więc tem trudniejszy do uscenizowania. Chodziło tedy o to, aby rezygnując z prób w kierunku zainteresowania widza akcją, dać przedstawienie w stylu widowiskowym, w którem każda cząstka jest dla siebie całością i wytwarza swoisty, odrębny efekt, łączący się z innymi tylko ogólnym, wspólnym nastrojem. Inscenizator starał się przedewszystkiem o wydobycie groteskowości i to mu się przy zastosowaniu świetnych motywów dekoracyjnych i dzięki iście oryginalnemu pomysłowi ukazywania „wycinanek“ (pochód wojska, tańczące pary) znakomicie udało. Niemałą rolę odegrały przytem odpowiednie efekty świetlne, bajecznie ilustrujące dany moment sceniczny, (a nawet zestrajające się z barwami ubrań grających osób). Tylko dzięki temu mogliśmy z zajęciem śledzić przygody domorosłego czeskiego sowizdrzała Szwejka, który z chwilą, kiedy wypada ze swej roli i staje się człowiekiem na serjo, opiekunem miłosnej afery swego „oberlajtnanta“, poczyna być bezbarwny, nudny.

To, co podnosiło się już przy inscenizacji „Zwycięstwa“: owo frapujące zakończenie czy urwanie każdego obrazka scenicznego — i w „Szwejku“ daje silne momenty wrażeniowe, innego oczywiście gatunku niż w ponurym utworze Conrada. Trochę nie w tonie przygód bohatera i całości są obrazki, będące udramatyzowanemi refleksjami na temat wojny; na szczęście, reżyserja odebrała im patetyczność, a zaprawiła pewną dozą szubienicznego poniekąd humoru.

Sztukę tę trzymać może tylko rola Szwejka. P. Znicz, który się nam w niej zaprezentował, może być zadowolony. — Typek jego o gębie, na której malowała się wyraziście dobroduszna chytrość, wałkoniowate ruchy i dostosowany do nich głos — wszystko złożyło się na charakterystyczną kreację rzadko bądź co bądź

Sabotaże.

Podpalenie magazynu na dworcu Łyczakowsk.

Wczoraj po godzinie 7-mej wieczór, posterunkowy Zając, pełniący służbę na dworcu Łyczakowskim, ujrzał płomień pod drzwiami drewnianego magazynu „Pezetu“.

Na miejscu stwierdził, że drzwi były oblane naftą i poczęły się palić, obok zaś położona była flaszka z jakimś chemicznym płynem, który eksplodował i również palił się płomieniem. Posterunkowy stłumił ogień, przyczem popiekł się dotkliwie.

Niebawem na miejsce przybył oddział straży pożarnej pod kierownictwem nacz. Szpaczyńskiego. W czasie oglądania magazynu usłyszano detonację wewnątrz budynku. Po wejściu do środka, stwierdzono, że przez wybitą szybę w oknie, jakiś sabotażysta rzucił do wnętrza drugą flaszkę z płynem, która upadła na worek napełniony otrębami. Płomień z tej flaszki osmalił worek, lecz nie wywołał pożaru. Magazyn ten był zapełniony workami mąki, otrębów i grysu.

Na ślad podpalacza nie natrafiła narazie policja.

———

Posterunek w Potoku Złotym, koło Buczacza, aresztował sprawców podpalenia na folwarku N. Seidmanowej w Kościelnikach w dniach 13, 14 i 16 b. m. Są to Wasyl Kuś, lat 23 i Jacko Baran, lat 22, członkowie miejscowej straży pożarnej „Łuh“. Winę ich stwierdzono.

Aresztowani dokonali podpalenia w celach sabotażu.

———

Onegdaj o północy w Wicyniu koło Złoczowa, strzelcy pełniący wartę nocną, natknęli się na czterech podejrzanych osobników. Na okrzyk „stój“ nieznajomi zbiegli. Równocześnie dwóch innych usiłowało dostać się do zabudowań folwarku, zostali jednak przepłoszeni strzałem karabinowym. Jeden z sabotażystów odgrażał się, że folwark ten będzie spalony za wypadki w 1919 roku.

———

W Zubrzu koło Buczacza, dwóch osobników rzuciło przez płot palące się szmaty, na sterty stojące obok folwarku Stefana Badeniego. Wartownik zagasił szmaty i strzelił za uciekającymi, lecz chybił.

———

Wczoraj o godz. 8.30 wieczór w Lewandówce nieznani sprawcy powybijali cegłami szyby w czytelni „Proświta“, w budynku „Ridnyj Szkoły“ i w kooperatywie „Jedność“. Sprawców nie wykryła policja.

———

Ułani przeciw opornym wieśniakom.

W województwie tarnopolskiem ze względu na sabotaże, władze zarządziły, by po wsiach, w których znajdują się folwarki, mieszkańcy wystawiali w nocy warty koło stert w ilości 6-ciu osób.

Mieszkańcy wsi Kurowice, odległej o 22 kilometrów od Tarnopola, odmówili wykonania tego zarządzenia. Wobec tego wszystkich stawiających opór ukarano grzywną po 50 zł. Pomimo nałożonej kary w dalszym ciągu nie wystawiano warty. Wobec tego województwo wysłało do tej wsi jeden szwadron 9 pułku ułanów, stacjonowanych w Trembowli.

Czworo dzieci ofiarą szalonej jazdy.

W ul. Potockiego auto wpadło na chodnik w grupę bawiących się dzieci.

Wczoraj o godzinie 16.30 zdarzył się wstrząsający wypadek samochodowy w ul. Potockiego, którego ofiarą padło czworo dzieci.

Sprawcą wypadku był 25-letni Tadeusz Weber, kandydat adwokacki, zam. przy ul. Trzeciego Maja l. 5, zatrudniony w sądzie karnym który kierował samochodem nr. 90542, marki „Ford“, będący własnością dr. Hławatego. Weber niema zezwolenia na kierowanie samochodem, przeto uprosił szofera Michała Wityka, by mu zezwolił szoferować. W krytycznym czasie Wityk siedział obok Webera.

Wedle zeznań Webera, w chwili gdy jechał w górę ul. Potockiego z szybkością około 35 kilometrów na godzinę, zmuszony był wyminąć jakiegoś osobnika, ciągnącego wózek ręczny, następnie zaś obok realności pod l. 51 wybiegła na ulicę jakaś dziewczynka. Wymijając ją, Weber wjechał na chodnik i przejechawszy około 8 metrów, wpadł z autem w okno suterenowego mieszkania funkcjonarjusza pocztowego Michała Rogowskiego, zam. w realności pod l. 56. Przed oknem bawili się: synowie Rogowskiego Zbigniew, liczący 4 i pół roku, Marjan, liczący 9 lat, Jadwiga Grząska, zam. przy ul. Sodowej l. 12, oraz Zbigniew Sienkiewicz, zam. przy ul. Potockiego l. 58. Wszyscy zostali potrąceni i doznali ciężkich obrażeń.

W pobliżu miejsca katastrofy przechodzili wówczas lekarze dr. Tomaszewski i dr. Kul, którzy pospieszyli z pomocą zmasakrowanym dzieciom. Niebawem na miejsce wypadku przyjechało Pogotowie rat., które odwiozło dzieci do szpitala. W drodze

zmarł Zbigniew Rogowski

wskutek załamania czaszki, zaś brat jego Marjan, oraz J. Grząska, która doznała złamania uda, pozostali w leczeniu szpitalnem. Sienkiewicza, jako lżej kontuzjowanego, pozostawiono w opiece domowej.

Zwłoki tragicznie zmarłego dziecka odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Dochodzenia w tej sprawie przeprowadzał zastępca kierownika 6-go komisarjatu p. Gajer. Jan Kaczmarski, urzędnik „Polminu“, poczynił zdjęcia fotograficzne z miejsca wypadku, zaś znawca sądowy dla spraw automobilowych, inż. Lisowski, spisał protokół z wizji lokalnej.

Wobec stwierdzonej winy sprawców katastrofy osadzono w areszcie Webera wraz z Witykiem, uszkodzone zaś auto zdeponowano.

spotykanego okazu. Nic też dziwnego, że scena i widownia ożywiała się dopiero z chwilą, gdy się on ukazał i że wtenczas widownia reagowała huczną wesołością. P. Domięcki w pierwszej scenie „trzymał fason“, zapowiadał zajmującą karykaturę, potem wypadł z roli. P. Krasnowiecki grał z sztuczną — a więc nienaturalną brawurą; dobre figury dali pp. Czaki i Berski, wyróżnił się p. Akszyński groteskowo-makabryczną sylwetką uwięzionego kupczyka.

Z pań więcej życia, więcej prawdy tchnęła w swą kreację p. Życzkowska, podczas gdy u p. Bonackiej raziła sztywność, bezbarwność ruchów, mimiki i wygłosu.

Dowcipne obramienie sceny... telegramami gazeciarskimi i afiszami z czasów wojny sympatycznie dla przedstawienia już u wstępu nastrajało publiczność.

Wogóle dekoracje p. Jarockiego walnie współpracowały nad osiągnięciem sukcesu.

Artur Ćwikowski.

———

Z operetki.

Wznowienie „Druciarza“ Lehara.

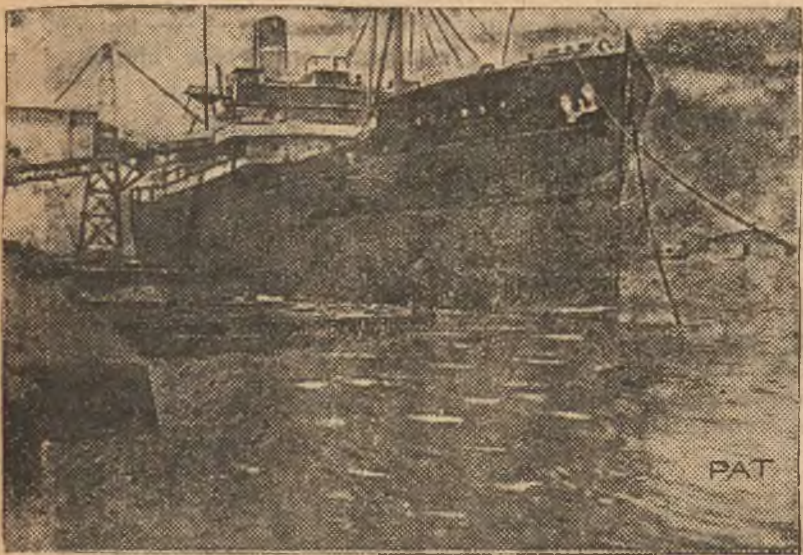
Przez „Druciarza“ Lehar z austrjackiego kapelmistrza wojskowego stał się międzynarodowym mistrzem operetki, a następna „Wesoła wdówka“ (1905) zaskarbiła mu już sławę światową. — Lecz sława twórcy nowoczesnej operetki wiedeńskiej nie wystarczała mu; Lehar usuwa się coraz bardziej od lekkiej, chwilami kabaretowej muzyki operetkowej, dążąc za poważniejszą, szlachetniejszą. Pragnie operetkę jako dzieło sztuki postawić na równej wysokości obok opery, którąby przejść mogła do historji muzycznej. — Wrodzona skłonność ku liryzmowi i sentymentalizmowi przeważa zarówno w wyborze libretta jak i twórczości muzycznej. Tu należą „Miłość cygańska“, „Ewa“, „Biały mazur“, a zwłaszcza „Fryderyka“, gdzie bohaterem jest postać Goethego.

Blisko 30 lat upłynęło od czasu napisania „Druciarza“, a jednak bogata inwencja muzyczna, urok wiecznie młodej melodji i mistrzowska instrumentacja zachowały po dzisiejszy czas swą wartość artystyczną. Ale publiczność dzisiejsza, wychowana na lekkiej operetce, przeplatanej kabaretem, rewją, jazzbandem i tańcami, nie odczuwa już dawniejszej operetki i, powiedzmy to otwarcie, nudzi się serdecznie, zwłaszcza, jeśli taka operetka nie ma odpowiednich wykonawców na scenie.

Część muzyczną przygotował doskonale p. Górzyński, a z solistów jedynie p. Fontanówna jako Zuzia i p. Wiśniewski jako Janek zainteresować umieli skąpo zebranych słuchaczy. Przyzwyczajeni do takich artystów, jak Tatrzański, nie mogliśmy zainteresować się szablonową, pozbawioną dowcipu grą p. Folańskiego, podczas gdy mniejsze role miały wcale dobrych wykonawców w pp. Hinglerównie, Nochowiczównie, Łowczyńskim, Syroczewskim i Szoslandzie. Wystawa, kostjumy i balet nie dopisały. Radzimy, jak najrychlej, wystawić inną, ale nową operetkę.

Grd.

—o—



Statek polski „Niemen“

ładuje fosfaty w Sousse (Tunis)

Staraniem Sekcji Kobiet P. P. S

odbędzie się przy ul. Rutowskiego l. 23 **w niedzielę, dnia 21 września o godzinie 4-tej popołudniu**

ZEBRANIE TOWARZYSKIE

dla członków organizacji robotniczych i wprowadzonych przez nich gości.

W poniedziałek, dnia 22 września o godz. 7-mej wiecz. Zgromadzenie Kobiet.

Codziennie od 6-tej do 8-mej dyżury Sekretarjatu.

Echa wiecu w fabryce „Ultramaryny“.

Wczoraj znów stanęli komuniści przed sądem przysięgłych. Byli to: Aleksander Malinowski, b. nauczyciel, rodem z Czeroponiec na Ukrainie sowieckiej, oraz Michał Woźnica.

Obaj z początkiem marca b. r. kolportowali ulotki komunistyczne wśród robotników fabryki „Ultramaryny“ Perlmuttera w Znjesieniu, oraz urządzili wiec na podwórzu fabryki bez powiadomienia Starostwa grodzkiego. Wezwana na miejsce policja aresztowała wymienionych. W czasie rewizji znaleziono przy nich bibułę komunistyczną.

Po zamknięciu postępowania dowodowego przysięgli potwierdzili ich winę. Na tej podstawie trybunał skazał Malinowskiego na 2, Woźnicę zaś na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Jagodziński, oskarżał prok. dr. Mostowski, bronili dr. Rosenblat i dr. Fried.

Życie Podkarpacia.

Strajk w firmie „Tesp“.

KAŁUSZ.

Jak już donosiliśmy, firma „Tesp“ w Kaszu, wbrew umowie wypowiedziała pracę 123 robotnikom. Delegacja robotnicza, interweniując w tej sprawie u pp. dyrektorów tej firmy, przedłożyła projekt, by zamiast redukować robotników zredukować dnie pracy i dać możność wszystkim robotnikom przetrwania zimy.

Dyrektorzy odrzucili propozycję delegacji i oświadczyli, że absolutnie muszą zredukować tych robotników, którym już wypowiedziano pracę.

Robotnicy, aby nauczyć dyrektorów jak mają interpretować umowy po polsku napisane, uchwalili przystąpić do strejku i walczyć aż do zwycięstwa. Strejk wybuchł dnia 17. b. m. o godz. 13.30.

Robotnicy, zatrudnieni w firmie „Tesp“ w Kałuszu, apelują do wyższych czynników, by wglądnęły w konflikt jaki istnieje między robotnikami a firmą oraz zbadały, czy który z dyrektorów niema stosunku z kartelem soli potasowych niemieckim i nie działa w tym wypadku na niekorzyść państwa oraz firmy „Tesp“.

Górn k.

—o—

Sport.

NURMI W WARSZAWIE.

WARSZAWA 19 9. (PAT). W piątek na stadjonie „Legji“ odbył się bieg na 5 km. z udziałem Paovo Nurmiego (Finlandja), Petkiewicza i Kusocińskiego. Odrazu po starcie prowadzenie obejmuje Nurmi, tuż za nim biegną Petkiewicz i Kusociński.

Wynik biegu jest następujący: 1-szy Paovo Nurmi 14.54 sek., drugi Kusociński Janusz 14.55'6 sek. (nowy rekord polski — dotychczasowy znajduje się też w ręku Kusocińskiego i wynosi 14.59 sek.), trzeci Stanisław Petkiewicz o 130 m. za pierwszym 15.20 sek.

Zaznaczyć należy, że czas byłby znacznie lepszy, gdyby nie ulewa, która w ciągu ubiegłej nocy ujemnie wpłynęła na stan bieżni. Publiczności około 10.000.

Przed biegiem Nurmi'ego Halina Konopacka-Matuszewska ustanowiła nowy rekord w rzucie kulą oburącz, uzyskując 18 m. 58 cm.

STANISŁAWOW.

Wielkie Zgromadzenie przedwyborcze

W niedzielę, dnia 21 września br. o godz. 10-tej rano w sali Z. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej 19 w Stanisławowie odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE 53 OKRĘGU WYBORCZ.

Robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi przybądźcie masowo!

O. K. R. P. P. S.

DROHOBYCZ.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo wieczornych dokształcających kursów gimnazjalnych „PRZYSZŁOŚC“ w Drohobyczu

zawiadamia zainteresowanych, że po zaangażowaniu specjalnego, fachowego kierownika, przedłuża wpisy do 30 września br. włącznie.

Kurs 1-szy — z zakresu 4 klas gimnazjalnych; kurs II-gi z zakresu 5 i 6 klasy gimnazjalnej; kurs III-ci — z zakresu 7 i 8 klasy gimnazjalnej, przygotowania do matury.

Na kursach wykładają kwalifikowani profesorowie tutejszych szkół średnich.

Wszelkich informacyj udziela kierownik kursów codziennie od 4 do 6 godz. popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt w wydzierżawionym lokalu przy ul. Mickiewicza 18.

—o—

Zbrodnia, powodem śmierci kilku osób.

W Działoszycach kołoc Kielc, przed paru miesiącami mieszkańcy tej wsi Słowik i Woźniak zastrzelili policjanta Kopczyńskiego, który przytrzymał ich wraz ze skradzionym łupem. W związku ze śmiercią Kopczyńskiego zdarzyło się kilka wypadków śmierci.

W dwa dni po osadzeniu zbrodniarzy w więzieniu, jeden z nich Słowik powiesił się. Przybyły na pogrzeb policjanta z ramienia władz podkomisarz Kryza, zaziębił się na pogrzebie, wskutek czego w dwa dni potem zmarł. Ojciec Kryzy, dowiedziawszy się o śmierci syna dostał ataku sercowego i tego samego dnia zakończył życie. Podczas pogrzebu Kopczyńskiego złamał nogę jeden z uczestników niejaki Medyk, który następnie z powodu wynikłych komplikacyj zmarł w szpitalu w Krakowie. Paser, któremu bandyci sprzedali skradziony towar, poderżnął sobie brzytwą gardło i w parę godzin umarł. Bezpośrednią przyczyną tego samobójstwa było wyklęcie przez rabina, u którego żydzi działoszyccy oskarżyli blatnika, że sprzedaje na szabas uduszone kury, kupione od bandytów.

Kronika.

Lwów, dnia 20 września 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Sobota 20 września o godzinie 7.30 wiecz. „Rigoletto".
Niedziela 21 września o godzinie 3.30 popoł. „Traviata".
Niedziela 21 września o godzinie 7.30 wiecz. „Druciarz".
Poniedziałek 22 września o godz. 7.30 wiecz. „Borys Godunow".

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:
Sobota 20 września o godzinie 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk".
Niedziela 21 września o godzinie 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk".
Poniedziałek 22 września o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Sobota 20 września o godzinie 7.30 wiecz. „Papa-kawaler".
Niedziela 21 września o godzinie 7.30 wiecz. „Papa-kawaler".
Poniedziałek 22 września o godz. 7.30 wiecz. „Papa-kawaler".

REDUKCJA CEN NA GARDEROBĘ MĘSKĄ NA CZASIE. Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych, zawiadamia firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry, że dostarcza przez cały miesiąc wrzesień wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach: 1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, — 2) ubranie wizytowe zł. 170, — 3) raglan jesienny zł. 160, — 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200. — 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smoking z crepy wełnianej zł. 220, itd.

Firma Wittels, Składy Tekstylne, we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach bielskich.

ROZDANIE NAGRÓD DOZORCOM DOMÓW. W sobotę 20 września b. r. o godz. 12-tej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej rozdanie nagród dozorcom domów za utrzymywanie wzorowej czystości w realnościach we Lwowie.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. Otwarta przed dwoma tygodniami wystawa prac pp. Kossaka, Matzkego, Osseckiego, Soldingera i Szancera cieszy się nadal znacznem powodzeniem. Szereg obrazów na tej wystawie już sprzedano. Można na niej śledzić refleksy całego szeregu kierunków artystycznych aktualnych w malarstwie polskiem ostatnich lat czterdziestu.

Wystawa otwartą jest codziennie od godziny 10 do 15 popołudniu.

DYREKCJA KINOTEATRU „LEW" zawiadamia Sz. Publiczność, że od dziś zamienia bloczki zniżkowe stare na nowe oraz wydaje takie bloczki zniżkowe w kinie codziennie od godz. 11—13, oraz od 18—19 popołudniu.

SPRZĘTY WSPÓŁCZESNE. Otwarcie pokazu siedmiu wnętrz, projektu inż. Zygmunta Sperbera, nastąpi w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 12-tej w M. Muzeum przem. art. (ul. Hetmańska 20).

CZYJE RZECZY? W czasie rewizji u paserów zakwestjonowała policja jako pochodzące z kradzieży: 3 zarzutki jasne, ubranie granatowe męskie, 2 ubrania czarne, smoking, ubranie jasne w paski, marynarka i spodnie jasne, marynarka i spodnie, świtka podbita czarnym borsukiem, płaszcz wojskowy, 2 koce wojskowe, 11 naboi kaliber 7.65 mm., zegarek złoty damski z długim złotym łańcuszkiem, złoty łańcuszek z wisiorkiem okrągłym, złota branzoleta z trzema kamykami, oraz płaszcz damski podwójny, jedna strona jasno popielata, druga granatowa.

Poszkodowani mogą rzeczy te agnoskować w Wydziale śledczym PP.

AWANTURY. Bronisław Bagiński i Bolesław Jędrzejczyk zostali aresztowani za opilstwo i awantury.

Samuel Frost dostał się do „ula" za stawianie oporu posterunkowemu i wywołanie zbiegowiska, zaś Zofja Zejsner za włóczenie się i wywołanie awantury na ulicy.

ZGUBY. Tadeusz Siatkowski, Lejsor Wohlfisch i Herman Mates zgłosili w policji zgubę różnych dokumentów wojskowych.

ZDEPONOWANO wczoraj w policji: obrus stołowy biały, chustkę do nosa, baterję elektryczną, maszynkę do papierosów, oraz laskę kauczukową, które to rzeczy znalazł Wład. Ochenduszko w ogrodzie realności przy ul. Wuleckiej l. 4. — Józef Łambudzki zdeponował legitymację na nazwisko Edmunda Koenja, Marta Szydłowska znalazła portfel z zapiskami Stefana Kułaja, post. Chruściel zdeponował pugilares z gotówką 159 zł. i 80 gr., znaleziony w ul. Czarnieckiego, Marja Sosnowska znalazła 7 kluczy w ul. Brajerowskiej. Zofja Müller legitymację na nazwisko J. Bleiblata, post. Majewski portfel z książeczką wkładkową M. K. O. na nazwisko M. Listkiewiczowej. Amsa Mustafa książeczkę wojskową Bronisława Stanka, oraz posterunkowy Durasz książeczkę poborową na wyroby tytoniowe na nazwisko Marji Listowskiej. Dokumenty te i pieniądze są do odebrania w Wydziale śledczym PP.

Program radjowy.

SOBOTA, 20. września.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt p. t.: „Motywy śląskiej sztuki" (Tr. z Krakowa).
18.00. Program dla dzieci i młodzieży. Słuchowisko „Kuma praca" i 18.30 koncert. (Tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia. (Tr. z Krakowa).
19.45. Transmisja kom. roln. z Warszawy.
20.00. Zegar Warsz. Obs. wybije godz. 8.
20.01. Prasowy dziennik radjowy. (Tr. z Warszawy).
20.15. Recital fortepianowy W. Witkowskiego. (Tr. z Warszawy).
21.15. Muzyka lekka, Ork. P. R. (Tr. z Warszawy).
22.00. Fejleton pod tyt.: „Prohibicyjne igraszki" (Tr. z Warszawy).
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych.
23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli".

NIEDZIELA, 21 września.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.
11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie.
12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
15.30. Odczyt p. t.: „Uprawy przedzimowe" (Tr. z Warszawy).
15.50. Transmisja muzyki z Warszawy.
16.00. Odczyt p. t.: „Sprzęt i przechowanie okopowych" (Tr. z Warszawy).
16.20. Transmisja muzyki z Warszawy.
16.30. „Kronika rolnicza". (Tr. z Krakowa).
16.50. Transmisja muzyki z Warszawy.
17.10. Odczyt p. t.: „Kochanka i białe łabędzie" (Tr. z Warszawy).
17.25. Koncert orkiestry dętej Dyrekcji Tramwajów Miejskich.
18.15. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.05. Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
19.25. Dalszy ciąg rozmaitości.
20.00. „Kwadrans literacki" (Tr. z Warszawy).
20.15. Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.00. Fejleton p. t.: „Humor i dowcip Warszawy". (Tr. z Warszawy).
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.
23.00. Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy" w Warszawie.

Stypendja dla uczniów.

Magistrat kr. stoł. m. Lwowa ogłasza konkurs na 26 stypendjów po 300 zł. fundacji im. Romana Ducheńskiego

dla ubogich rzemieślników.

Ubiegający się o stypendja mają wykazać, że są wyznania rzym. kat., sierotami, uczą się rzemiosła lub są uczniami szkoły przemysłowej. Podania należy wnosić do 15 października 1930 r. za pośrednictwem odnośnych szkół.

Dalej Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na 66 stypendjów z miejskiej fundacji stypendyjnej ku uczczeniu 10-lecia odrodzenia Państwa Polskiego

dla dzieci robotników miejskich,

a to 16 stypendjów po 100 zł., a 4 po 150 zł., dla uczniów lub uczenic szkół powszechnych, 12 po 250 zł., dla uczniów i uczenic szkół średnich, oraz 34 stypendja po 250 zł. rocznie dla uczniów i uczenic szkół średnich, oraz 34 stypendja po 250 zł. rocznie dla uczniów i uczenic szkół przemysłowych i handlowych. O stypendja mogą się ubiegać dzieci robotników miejskich, zajętych w miejskich zakładach przemysłowych. Podania przez dyrekcje odnośnych zakładów do Magistratu m. Lwowa należy wnosić do 31 października br.

W końcu Magistrat ogłasza konkurs na 5 stypendjów po 240 zł. z fundacji stypendyjnej m. Lwowa

dla uczniów i uczenic lwowskich szkół przemysłowych.

O stypendja te mogą się ubiegać uczniowie i uczenice lwowskich szkół przemysłowych tak publicznych jak i prywatnych, a podania za pośrednictwem odnośnych szkół należy wnosić do 31 października br.

Komunikat.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KOŁA PRZYJACIÓŁ CZERW. HARC. odbędzie się w sobotę w lokalu O. K. R. ul. Rutowskiego.

J. Diamandówna
sekretarka.

Repertuar kin lwowskich

APOLLO: „Parada miłości".
CASINO: W szponach djablicy i Łzy urojenia.
CHIMERA: Amig szuka męża.
FATAMORGANA: „Owoc zakazany".
GRAŻYNA: „Królewska kochanka" i „Miłość bez grosza".
KOPERNIK: Film śpiewno dźwiękowy — Lotnik.
MARYSIENKA: Film śpiewno dźwiękowy — Lotnik.
LEW: „Rio Rita" dźwiękowy.
LUNA: W państwie zielonego smoka. — Lon Chaney.
OAZA: „Czarna Maska".
PAN: Żywy trup z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.
PALACE: „Poganin" z Ramonem Novarro.
PASAŻ: „Ken Maynard w złotej Kalifornji".
PROMIEŃ: Boska kobieta z Gretą Garbo.
SPLENDID: „Mandaryn Wu".
UCIECHA: Zapomniane twarze oraz Miłość w przyrodzie.

—o—

PRZETARG

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1.000 m.³ kamienia polnego do brukowania ulic. Wzór oferty, warunki ogólne i wzór umowy są do nabycia w Wydziale Budownictwa, Oddział Komunikacji. — Plac Wolności 14, II piętro, pokój nr. 35, — codziennie od godz. 9 do 13, za opłatą zł. 5.

Oferty z oznaczeniem ceny jednego metra sześciennego kamienia polnego loco ul. Kwiecista, lecz nie wyższej jak zł. 25, należy składać w Wydziale Budownictwa 22 września 1930 roku, do godz. 11.30 w kopertach podwójnych, zapieczętowanych i zalakowanych pieczęcią firmową, z napisem: „Oferta do przetargu na dzień 22 września 1930 r. na dostawę kamienia polnego“ z podaniem nazwy i adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, podpisane warunki ogólne przetargu oraz przejrzany wzór umowy, zewnętrzna zaś — dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi.

Wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy może być złożone w gotówce, bądź też w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość dostawy, lub na jej część, lecz nie mniejszą, jak 500 m.³.

Oferty będą otwarte w dniu 22-go września 1930 roku o godz. 12-tej w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności 14, III piętro, pokój 43.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferentów, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

Stulecie pierwszej koleji żelaznej.



Dnia 15 b. m. odbyła się w Liverpoolu uroczystość ku upamiętnieniu otwarcia pierwszej linji kolejowej, które nastąpiło 15 września 1830 roku, między Liverpoolem a Manchesterem (Anglja). Około starej „Northumbrian“, pierwszej lokomotywy, zbudowanej przez Stephensona, zgromadzili się uczestnicy obchodu, częściowo w ubiorach z przed 100 lat.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.